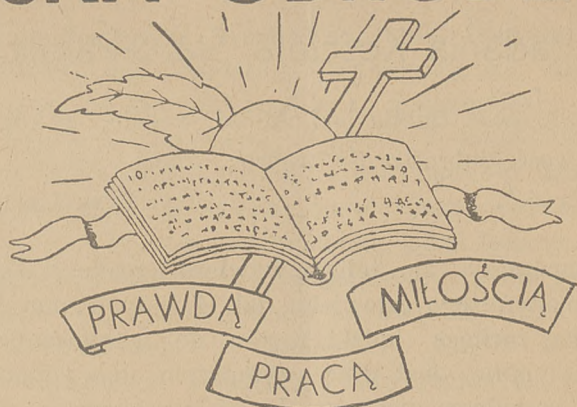


POLSKA ODRODZONA



"Wierna służba Bogu i Ojczyźnie"

ORGAN NACZELNY KOŚCIOŁA STARO-KATOLICKIEGO

Rok XVII.

Warszawa — Luty 1939

Nr. 2

Prawdą—Pracą—Miłością zwyciężymy (oto hasło Polskiego Kościoła Staro-katolickiego)

Polski Kościół Staro-katolicki jest częścią świętego kościoła chrześcijańskiego, którego Głową i najwyższym Pasterzem jest sam Jezus Chrystus. (św. Paw. Kol. I—18—Efez. I—22)

Nazywa się staro-katolickim, bo: 1) Wyznaje starą naukę apostołską, czyli pierwotne zasady wiary, ogłoszone przez samego Jezusa Chrystusa, 2) Bo we Mszy św. i przy udzielaniu 7 Sakramentów św. używa języka ojczyistego, wedle nakazu Boga, udzielającego Apostołom w dzień Zielonych Świąt daru mówienia i nauczania wiernych w językach ojczyistych—krajowych, 3) Bo przywrócił pierwotną formę spowiedzi publicznej—ogólnej obok zachowania i spowiedzi usznej, 4) Odrzuca handel odpustami i dogmat o nieomylności z 1870 r. i uznaje braterstwo chrześcian.

Polski Kościół dąży do odrodzenia ludu polskiego i uwalnia go od zagranicznej, hańbiącej okupacji ducha oraz kosztownego haraczu.

W symbolu widzimy księgę Ewangelii, słońce wolności, krzyż — znamię poświęcenia i palma—znak zwycięstwa.

Polaku, Polko, wpisz się do Polskiego Kościoła i zostań katolikiem Chrystusowym, a nie poddanym włoskim lub amerykańskim.

Cele i zadania Kościoła Staro-katolickiego

„A owoc Ducha jest miłość, wesele, pokój, nieskwapliwość, dobrotliwość, dobroć, wiara, cichość, wstrzemięźliwość”.
(św. Paw. Galat V. 22)

Nikt nie zaprzeczy, że religia wywiera ogromny wpływ na życie i to zarówno pojedynczego człowieka, jak i całych narodów. Kieruje ona pracą ducha, zachęca ludzki rozum do ustawicznych wysiłków, albo go też wstrzymuje. Jest więc czynnikiem albo pobudzającym rozwój myśli, albo hamulcem postępu. Ludzie utażsamiają błędnie wiele rzeczy z religią, biorąc niejednokrotnie formę za rzecz samą. Wyznanie, obrzędy, dogmaty nie stanowią jeszcze religii, są one tylko zewnętrzną szatą podlegającą rozmaitym zmianom i przemianom, podczas gdy religia jest czemś niezmiennem. I cóż to jest religia? Jest to sięganie ducha ludzkiego do Boga, jest to węzeł łączący człowieka z Bogiem. Nie może być i nie jest więc religia, jak to niedowarzone głowy mylnie sądzą jakimś wynalazkiem teologów czy księży, ale jest koniecznością duszy szukającej dla siebie oparcia, jest odpowiedzią ludzkiego ducha na zew zew Boży. „Religia, to wiara i cześć dla Najwyższej Mądrości Woli kierującej wszechświatem i będącej w moralnym związku z życiem”, mówi jeden z wielkich teologów: Religia jest to szukanie tajemnicy życia”, powiedział filozof. A poeta nazywa ją: „muzyką nieskończoności odbijającą się echem od serc ludzkich”. Tak więc religia jest ogniwem łączącym człowieka z Bogiem. Trojakie jest jej zadanie: 1) przez religię mają się ludzie stawać coraz lepszymi moralniejszymi. 2) Pod jej wpływem społeczeństwo musi się stać mądrzejszym, światlejszym i kulturalniejszym. 3) Ideały jej muszą zaspakajać potrzeby ludzkiej duszy wstosunku do Boga i wieczności.

Religia, która tych trzech potrzeb zaspokoić nie potrafi nie jest religią prawdziwą. Religię przyniósł ludzkości z nieba Chrystus, która w tych trzech dziedzinach jest w pełni doskonałą i każdy kto przyjmie Jego czystą Ewangelię, sam na sobie tego doświadczy. A teraz zapytajmy dlaczego po 1900 latach istnienia i rozszerzenia się Ewangelii Chrystusowej po świecie, jest dzisiaj nam wszystkim tak daleko od ideałów Chrystusowych? Dlaczego ludzkość ugina się pod ciężarem życia będą-

cego żywym zaprzeczeniem przepięknej nauki Chrystusowej? Dlaczego jesteście świadkami jak pustoszeją i wyludniają się ogromne i piękne kościoły, katedry, czy bazyliki rzymskie, ewangelickie, czy prawosławne? Kler wprawdzie ma znaczenie, dostatki i bogactwa, panuje gdzieś nigdzie prawie całkowicie i paraduje, ale budynki kościelne wypróżniają się, panoszy się religijna obojętność i poza wspianym pogrzebem, chrztem, uroczystym ślubem, czy podobną jakąś funkcją obrzędową, kościół staje się człowiekowi jakby niepotrzebnym. Statystyki wykazują nam, że w takiej na przykład Francji zaledwie 10 część ludności bierze udział w nabożeństwach, w Niemczech, Anglii 30 do 40 procent, w Ameryce w niektórych kościołach uniwersyteckich bierze udział 50 osób 25, a czasem 10 lub 7 uczestników nabożeństwa. (c. d. n.)

Ks. prob. Al. Zakrzewski

Biada tym, którzy gardzą swoim Kościołem Polskim

Gdy żydzi wzgardzili kościołem żydowsko-chrześcijańskim, wtedy Jezus powiedział im te gorzkie słowa: „Gdyby w Tyrze i Sydonie te cuda się stały, które się u was stały, dawno by były w worze i popiele żałowały za grzechy. Ale powiadam wam: Lżej będzie Tyrowi i Sydonowi w dzień sądny, niżeli wam” (Ewg Mat. XI 24). Ani Tyr ani Sydon nie miały sposobności mieć w pośród siebie Jezusa i słyszeć Jego słowa, nie miały przeto znajomości Królestwa Bożego, jak to poznali żydzi, którzy za wzgardę stracili wolność i ojczyznę.

Tak jak żydom dał Chrystus możność korzystania w swoim kościele, z Jego boskiej nauki, tak i nam Polakom dał Jezus możność poznania czystej Ewangelii przez Polski Kościół Chrystusowy t. j. starokatolicki. Lecz wielu tego nie ocenia, do Polskiego kościoła się nie garnie. Kościół ten nie otacza opieką prawa świeckiego, bo woli się organizację obcą—zagraniczną t. j. włoską. Zapominamy zapewne o tem, że w wieku XVI, w dobie religijnego odrodzenia reformacji, był złoty okres w naszej literaturze polskiej.

A jakże smutnym jest stan obecnej ospałości w literaturze polskiej, kiedy żadne pióro polskich literatów, publicystów, myślicieli, re-

daktorów nie ma poprostu odwagi napisać coś o potrzebie wyzwolenia ducha polskiego z okupacji włoskiej, o potrzebie odrodzenia ducha polskiego, o konieczności zgrupowania katolików w Polskim Kościele, który usunął z liturgii martwą łacinę a zastąpił ją żywym ojczystym językiem polskim, krajowym, spajając tem naród, chroniąc go od zakulisowej polityki dyplomacji międzynarodówki, rugując rozpolitykowanie duchowieństwa z życia religijnego, i rozwijając w narodzie ideały narodowe i umiłowanie Ojczyzny i jej wolności.

Zmarły przed kilku laty śp.—Tadeusz Hołówko, był może ostatnim z tych publicystów, który miał odwagę napisać śmiało i otwarkie broszurę o potrzebie Polskiego Kościoła i pięknie języka polskiego w liturgii. On jeden miał odwagę wytknąć naszemu społeczeństwu o kurezym i obłudnym trzymaniu się organizacji kościoła łacińskiego — rzymskiego.

Gdzie się więc podział w narodzie polskim wolnościowy duch wielkich wieszczów, poetów, bohaterów, pisarzy? Posłuchajmy bodaj jednego głosu z przeszłości:

Znany filozof i publicysta polski XIX wieku Bronisław Trentowski w jednej ze swych prac powiada.

”Polska pozostała wierna Rzymowi. Przestała wierzyć w Chrystusa, a uwierzyła w papieża. Przyjęła w swój dom jezuitów, którzy wykorzenili w niej doszczętnie chrześcijański i europejski pierwiastek.

Miał nakazanej od Zbawiciela miłości bliźniego, hołdowała nakazanej przez papieża nienawiści różnowierców. Kąpała się we krwi własnych dzieci schyzmatyckich i dyssydenckich, jakby to była krew mongolska i pogańska, nawracała gwałtem do Unji i zaplatała się przez to w wojnę domową i religijną z kozactwem, straciła część w Europie, rozpiła się wreszcie i upadła”.

Wobec tak tragicznej nauki spodziewać należałoby się że Polska Odrodzona nie powtórzy błędów z epoki przed niewolą.

Tymczasem w zaledwie lat dwadzieścia po odzyskaniu Niepodległości staneliśmy wobec faktu rozpętania antagonizmów wyznaniowych.

I dzieje się to w momencie, gdy najwyższe w Państwie czynniki rzucają wezwanie do zgody do konsolidacji, do podciągnięcia Polski wzwyż!

Katolicyzm rzymski, wobec kontemplatywnych przesłanek i jedocześnie zmaterializowania nie może być organizacją duchową narodu

nowoczesnego. Nie może być tym więcej, że prowadzi własną, światową politykę państwa kościelnego, aż nazbyt często wchodząca w kolizję z interesami państwa narodowego.

Żaden z istniejących na terenie Rzeczypospolitej związków religijnych nie posiada ani możliwości przyjęcia się powszechnego ani nie mieści w sobie pierwiastków, wspólnotę państwa cementujących.

Tu leży punkt ciężkości i zagadnienia. Państwo powinno w zasadzie tolerować istnienie różnych związków religijnych, ale wartość i działanie ich, ze względu na dominujące znaczenie rządu dusz nie jest dla Państwa sprawą obojętną. To jest aksjomat.

Skoro więc zaistniał fakt, że z istniejących w Polsce związków wyznaniowych jedne znalazły się w położeniu anachronicznym a drugie daleko wykroczyły poza ramy zadań, tedy, wobec niewątpliwego istnienia prądu mistyczno-narodowego w społeczeństwie, należy przystąpić do zalegalizowania ostatecznego kościoła Polskiego Staro-Katolickiego-Kościola Ojczystego-Krajowego, (zwanego popularnie narodowym) choć niema on nie wspólnego z kościołem narodowym podlegającym amerykańskim biskupom nar....

Musimy wzajemnie się rozumieć

Dziś mówimy jednym językiem, a pomimo tego zrozumieć się nie możemy. Syn nie rozumie ojca, brat kłóci się z bratem.

Co innego dyktuje nam uczucie, co innego mówi rozum.

Rozbieżności powstają wskutek nieskoordynowanego działania dwu tych pierwiastków. Przecież dawno już stwierdzono, że dobry katolik nie będzie nigdy dobrym Polakiem i odwrotnie. A my przecież jesteśmy Polakami i Polakami pozostać chcemy.

Trzeba więc stworzyć podstawy do wzajemnego porozumienia się, do duchowego zjednoczenia. Nie tak nie spaja ludzi, jak wspólność uczucia. Niech tedy uczucie nasze wypływa z jednego przeświadczenia iż jesteśmy jednością i dla siebie wzajem, dla Polski pracujemy.

Na dualizm, na rozgraniczanie pojęć między interesami Kościoła i Państwa miejsca być nie może.

Nie powtarzać błędów przeszłości.

Jak potężnym czynnikiem w polonizowaniu kresowej ludności była kultura polska w epoce tolerancji religijnej świadczą czasy zygmunto-wskie. Epoka ta, to najpiękniejsza karta w naszych dziejach zapisana złotymi literami które mówią o szczęśliwym bycie nieskrępowanych w swej narodowości i sumieniu obywateli. A przecież właśnie wtedy historia notuje o największych postępach asymilacji narodowej

Proces ten został dopiero zahamowany wystąpieniem jezuitów na widownię, którzy sprawili, iż nie mógł za Polaka uznawać się ten kto wpieryw nie przyjął rzymskiego wyznania. Stąd też Julian Słowacki powiedział nam dobitnie: „Polsko twoja zguba w Rzymie”

Kościół Polski jest potrzebą duszy polskiej i wolności Polski— Nie „Komisja pro Russia” — ma spełnić dziejową misję na Kresach, ale nasz Polski Kościół, bo do chłopca białoruskiego, Połeszuka czy Rusina nie trafimy i dla polskości na stałe nie pozyskamy, przez Kościół rzymski, lecz przez swój Polski Kościół Chrystusowy, oparty na braterstwie i demokracji.

Promień.

Bolesny zawód skąpców

Powiada stare przysłowie: „jaką miarą mierzysz—taką ci odmierzają”, a Jezus dodaje: „dajcie a będzie wam dane”.

Są niestety ludzie, którzy na sprawy Boże, sprawy Kościoła, na utrzymanie kapłana grosza nie dadzą, bo skąpstwo zamyka im dłoń i kieszeń. Wielu postanawia sobie nieraz, że opłaci członkowskie w parafii, że zaprenumeruje sobie gazetkę, czy ją sobie kupi jako pojedynczy numer, że da ofiarę na tacę w kościele, a nawet wybierając się z domu do kościoła weźmie na ten cel parę groszy, inni postanawiają pomóc ks. proboszczowi w nagrodę za jego pracę i decydują się posłać mu coś ze swego dorobku gospodarskiego lub mu dać ofiarę na Mszę św., na podziękowanie Panu Bogu za otrzymywane łaski czy o zdrowie lub za dusze zmarłych, lecz cóż—postanowienia te, często szlachetne i chwilowo nawet szczerze, pryskają w momencie, gdy wypadnie sięgnąć do kieszeni i postanowioną w duszy, ofiarę złożyć.

Prof. J. Hübner

○ Kościele Staro-katolików

Chlubną tradycją cieszy się Kościół Staro-katolicki. Nazwa „Staro-katolik” datuje się od Soboru Watykańskiego t. j. od 1870 i oznacza tych katolików, którzy zachowywali *pierwotną, czystą* naukę Jezusa w myśl zasady, jaką ogłosił Pan Jezus w słowach: „*Jeden Nauczyciel wasz Chrystus*” (Ew. Mat. XXIII,9).

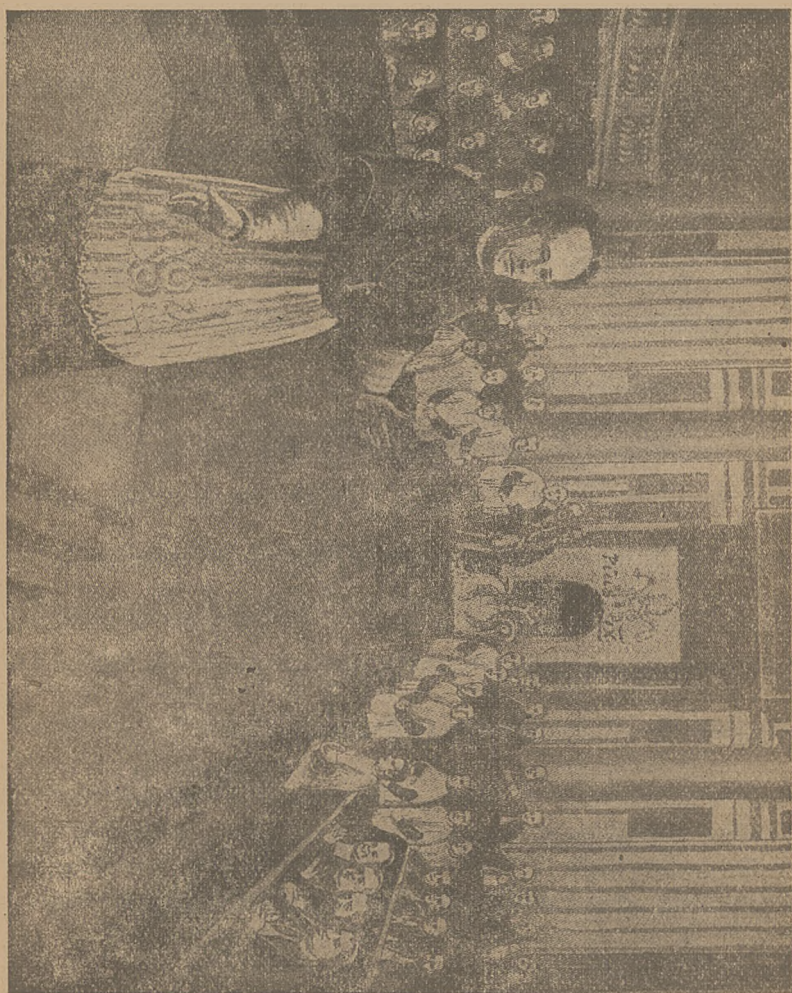
Sobór ten uchwalił „*nowy dogmat*” o nieomyślności papieża i jego wyższości nad soborem. Przeciwno tej nauce przemawiało b. wielu dygnitarzy kościelnych, a najpiękniej przemówił wobec Papieża Piusa IX, biskup rzym. Jerzy Strosmajer, który rozpoczął swą długą, popartą dowodami Pisma św. mowę tymi słowy:

„*Przeczytawszy cały Nowy Testament, z ręką wzniesioną do tego krzyża, oświadczam wobec Boga, że nie znalazłem najmniejszych śladów papieństwa, nie znalazłem ani jednego rozdziału, ani jednego wierszyka, w którymby Chrystus Pan dawał św. Piotrowi zwierzchnictwo nad Apostołami. Ku memu zdumienia nie znajduję wzmianki o papieżu, jako zastępcy św. Piotra. (czytaj o tem osobną broszurę „Papież a Kościół” bpa Strossmayera).*”

Bo i jakżeż nazywać tu człowieka nieomyślnym, kiedy nieomyślnym jest tylko Bóg. Wszak Jezus Chrystus nie pozwolił nazywać się nawet dobrym ucząc: „*Nie nazywajcie Mnie dobrym, bo dobrym jest tylko Bóg*”. W jednym tylko wypadku, kiedy chciał stwierdzić, że On jest Pasterzem swej owczarni użył Jezus słów: „*Jam jest Pasterz dobry...*”.

Głosy więc protestu soborowego brzmiały: „*Jeśli ogłosimy papieża nieomyślnym, i wyższym ponad Soborem*” (czyli, że nikt na świecie nie będzie miał prawa sądzić papieża, ani nawet sobór powsz.) *to uchwałą tą postawilibyśmy papieża, jako równego Bogu, co byłoby zaś bluźnierstwem. Jeśli Kościół Chrystusowy przetrwał 1870 lat bez nieomyślności papieskiej to i dalej przetrwa, jeśli będzie w nim duch Chrystusa...*”

Ci więc Biskupi i księża profesorowie Uniwersytetów, którym nie chodziło o względy papieskie, ale o zachowanie zasad Ewangelii, sprzeciwili się uchwaleniu dogmatu o nieomylności papieskiej i wyższości papieża nad soborem, twierdząc za Apostołami, którzy odbyli pierwszy sobór w Jerozolimie w r. 50, że najwyższym ciałem decydującym o prawdach wiary jest nie jednostka, ale *Sobór Powszechny* z całego świata chrześcijańskiego. Pismo św. bowiem pisząc o Soborze Jerozolimskim tak się wyraża: „Zdało się Duchowi Świętemu i nam tu zebranych”. (Dz. Ap. XV,28), a więc — nam — wspólnie a nie jednemu Apostołowi, Piotrowi czy Jakubowi.



Biskup Jerzy Strossmajer przemawiający przeciw papieżowi, na Soborze w Watykanie 1870 r., wobec Piusa IX

Toteż na 535 członków Soboru Watykańskiego oświadczyło się przeciwko dogmatowi o nieomyślności, 136 biskupów i profesorów Uniwersytetów i naukę tą nazwali „nowinkami” niezgodnymi z duchem Ewangelii. Na czele stanął bardzo wybitny uczony, ks. prof. Döllinger. Za nim poszli profesorowie uniwersytetu z Monachium, Fryburga, Wrocławia, Pragi itd. Inni zaś dla przypodobania się papieżowi, lękając się o swe stanowiska „nowinki” te, t.j. dogmat o nieomyślności i supremacji papieża podpisali. Przeciwnicy „nowinek” zaczęli się bronić i działać.

Dnia 14 lipca 1870 r. w Königswinter, a następnie 27 sierpnia w Norymberdze zwołali zebrania, na których powołano komitety celem zbierania podpisów przeciw „nowinkom” t. j. przeciwko dogmatowi o nieomyślności papieża. We wrześniu 1871 r. zdecydowano ostatecznie odrzucić „nowinki” czyli *nowy dogmat o nieomyślności i wyższości papieża*, a trzymając się pierwotnych zasad Kościoła katolickiego, nazwali wiernych wyznawców — Staro-katolikami, dla odróżnienia od wyznawców *nowej* nauki papieskiej. Nazwa więc „Staro-katolik” jest nader honorową, oznaczającą prawdziwych wyznawców pierwotnej nauki Jezusa Chr. Pierwszym biskupem dla Wielkopolski został wybrany dn. 4 czerwca 1873 r. przez delegatów w Boon, ks. Józef Hubert Reinkens, wyświęcony na biskupa przez mającego sukcesję apostolską, biskupa Jansenistowskiego. Kościół ten stał się odtąd popularnym i wysoko cenionym, stąd też wnet powstał wydział teologiczny na Uniwersytecie w Bernie w Szwajcarii. Na Synodzie w Konstancji w 1873 r. *przywrócono spowiedź powszechną publiczną* (zniesioną przez Rzym w 1215 r.). Obok więc spowiedzi usznej dozwolona jest dla starszych od 20 lat i spowiedź publiczno-ogólna. Na tymże Synodzie uznano i rozwody.

Na Synodzie w r. 1878 ustalono rozwody i zniesiono „celibat” t.j. bezżeństwo księży, bo przekonano się, że to fikcyjne prawo celibatu, ustanowione przez papieża Grzegorza VII w. XI wieku zepchnęło duchowieństwo w objęcia nierządnic, odbierając mu legalną żonę.

Kościół więc Staro-katolicki *nic nie zmienia, ani odrzuca z pierwotnego* katolicyzmu Kościoła, natomiast piętnuje „nowinki” i wszelki handel odpustami, relikwiami, dewocjonaliami itd. W każdym zaś kraju Kościół St.-katol. odprawia na-

bożeństwa w języku *ojczystym-rodzimym*, stąd Kościół ten zwie się często z punktu języka i organizacyjnego, Kościołem krajowym, a według nazwy narodu np. u nas „*Polskim*”.

Kościół St.-katolicki rozszerzony jest dziś po całym świecie i ma biskupów: w Polsce, Niemczech, Austrii, Szwajcarii, Holandii, Jugosławii, Czechach, Ameryce itd. Na obecnym terenie Polski Kościół ten posiadał już prawo od rządów zaborczych i tak na terenie b. Małopolski został legalizowany ustawą z dnia 18. X.-1877 roku, na obszarze zaś b. Wielkopolski, ustawą pruska z dn. 4. VII.-1875 roku.

Dp. Stąd też „*Przewodnik dla Urzędów Stanu Cywilnego*”, wydanie drugie z 1923 r. tak pisze na stronie 281 p. c.:

PROWADZENIE METRYK U STARO-KATOLIKÓW

Rozporządzenie Ministerstwa Spr. Wew., Wyzn. i Ośw. i Sprawiedliwości, z dn. 8 listopada 1877 r. dz. p. Nr. 100.

§ 1. Prowadzenie rejestrów urodzin, zaślubin i śmierci dla członków starokatolickiej gminy (parafii) wyznaniowej należy od dnia ukonstytuowania się gminy na podstawie ustawy z 20 maja 1874 r. D. p. p. Nr. 68 *do jej duszpasterza...*

§ 2. Rejestry urodzin, zaślubin i śmierci prowadzić należy w dwóch egzemplarzach...

§ 3. Nadzór nad prowadzeniem rejestrów należy *do politycznej władzy powiatowej... i t. d.*

Obj. Jednolitość Państwa Polskiego wymaga też jednolitego respektowania tych nstaw w całym kraju.

UWAGA: A) Zaznaczyć należy, że nawet Kościół rzymski uważa Kościoły niezależne, ale głoszące *powszechną naukę* Jezusa *za ważne* (valide) działające, lecz niedozwolenie (illicite, gdyż bez zezwolenia Watykanu. Kościoły te nazywa Watykan „schyzmatyckimi” w odróżnieniu *od heretyckich* i zalicza do ich; Kościół wschodni-Pravosławny, Kościół Starokatolicki i zezwala tym kapłanom *ważnie* rozgrzeszać w godzinę śmierci wiernych rzymsko-katolików, gdy niema kapłana rzym. (vide: orzeczenie sob. Teol. Paster Ks. Dr. A. Jougan, str. 527, Lwów).

B) Kuria Biskupia Kość. Staro-kat. mieści się w Warszawie, ul. Łucka 2 i tam rezyduje Bp.-Ordynariusz Wł. Faron, konsekrowany na biskupa 30.I.1930 r.

Uwagi podał Ks. dz. prof. Ostrowski, radea Konsytorza.

Niechże więc ci chwiejni, skąpi i depczący natchnienie Boże ludzie posłuchają co mówi o takich Pismo św. W Dziejach Apostolskich w rozdziale V czytamy te słowa: „A niektóry mąż imieniem Ananiasz z Safirą swą żoną sprzedał rolę (i wedle ślubu uczynionego Bogu miał złożyć całą sumę na kościół). I ujął z pieniędzy za rolę z wiadomością żony swej, a przyniósłszy część pewną, położył je przed nogi Apostołów. I rzekł Piotr: Ananiaszu, czemu szatan skusił serce twe, iżbyś skłamał Duchowi Świętemu i ujął z zapłaty roli? Azali zostawiając nie tobie zostawało, a sprzedawszy nie w mocy twej było? Czemuś te rzeczy (skąpstwo) do serca twego przypuścił? Nie skłamałeś ludziom tylko Bogu. A słysząc słowa te Ananiasz padł i umarł. I przyszedł strach wielki na wszystkich, którzy go słuchali. A wstawszy młodzieńcy znieśli go na stronę i pogrzebali.

I stało się, jakoby we trzy godziny, żona też jego nie wiedząc co się było stało, weszła. I rzekł jej Piotr: Powiedz mi niewiasto, jeśli za to sprzedaliście rolę? A ona rzekła: iście na tyle. A Piotr do niej: Cóż to, żeście się zmówili, abyście kusili Ducha Pańskiego? Oto ślady tych, którzy pogrzebali męża dopiero i ciebie wyniosą. Natychmiast padła u nóg jego i skonała. A wszedłszy młodzieńcy znaleźli ją umarłą i wynieśli i pogrzebali podle męża jej. I padł wielki strach na kościół i na wszystkich, którzy to słyszeli.” (Dz. Ap. r. v. w. 1—12).

Otóż powyższe słowa Pisma św., przedstawiające nagłą śmierć dwojga osób Ananiasza i żony jego Safiry za to, że w duszy swej, w sumieniu uczynionego postanowienia nie wykonali i ulegając pokusie skąpstwa, chciwości, pragnęli zatrzymać część z tych pieniędzy, które na dobry cel już przeznaczyci—powinno orzeźwić niejednego skąpca, który mimo postanowień, gdy go dobre natchnienie naleci, nigdy ich nie wykonuje.

Znałem jednego skąpca w parafii, który skoro się dowiedział, że któreś z jego dzieci zaniosło na polecenie matki jakąś ofiarę księdzu (zwykle donosiły dzieci masło, ser i chleb), to ów gospodarz rzucał się i pienił ze skąpstwa. Lecz i sam z tego nie korzystał, bo zachorował na raka w żołądku i, bojąc się operacji—zmarł, a majątek pozostawił żonie.

Wszak Jezus uczył „kto ołtarzowi służy—z ołtarza żyje, albowiem godzien jest robotnik zapłaty swojej”. Ale czy wierni o tem pamiętają?

A wszak sam Chrystus pochwalił ofiarę ubogiej wdowy, bo gdy razu pewnego wrzuciła do skarbonki kościelnej swój grosz wdowi, powiedział jasno, że o tem będzie opowiadana Ewangelia do końca świata — jako wzór — przykład.

Niechże powyższe słowa będą zachętą dla wielu, aby lepiej troszczyli się o dobro kościoła i utrzymanie kapłana, bo Bóg na wszystko się patrzy i według naszej miary będzie nam wynagradzał. Radbym był, by to odczytano nawet wiernym.

Józef Kuznowicz

Uwaga: Sprawiedliwość społeczna wymaga również, by Rząd przyznał procentowo, z naszych podatków, pewną dotację — pensję i dla naszych kapłanów, kiedy wypłaca ją innym wyznaniom. Wszak już dwadzieścia lat zmagani jest wystarczającą próbą.

„Kto daje ubogiemu, nie zubożeje”. (Przyp. 28,27).
 „Chętnego dawcę Bóg miłuje”. (Ekl. 35,11).

Z kancelarii Kurii Biskupiej

Warszawa, ul. Łucka 2 (róg Żelaznej 55)

- 1) Przypominam Wielebnym Braciom Kapłanom o obowiązku uregulowania należności za gazety P. O. i przesłania ofiar parafialnych na administrację kościoła.
- 2) W dniu 1-go lutego polecam odprawić we wszystkich świątyniach uroczystą Mszę św. na intencję Dostojnego Solenizanta, Pana Prezydenta RP. Ignacego Mościckiego.
- 3) Unieważniam wszystkie legitymacje kapłańskie nie potwierdzone na rok 1939.

(—) Ks. arcyb. Władysław M. Faron
 Ordynariusz Kościoła

L. dz. z dn. 1939

Ofiary na budowę kościoła złożyli w d. c.: Fr. Kasperczyk 3.50 zł., Jan Koziński 50 gr., N. F. 5 zł. Bóg zapłać. Komitet B. K.

Podziękowanie: Zarząd parafialny w Warszawie, przy ul. Żelaznej 58a dziękuje tym parafianom, którzy mieszkając daleko od Warszawy, przesłali wraz z prenumeratą za P. O. i ofiarę na członkowskie.

Wiadomości z parafii

Warszawa, ul. Żelazna 58a. W okresie świąt Bożego Narodzenia bardzo wiele gości brało udział w naszych nabożeństwach, zwłaszcza przy okazji ślubów, których było 9. Na ślubie jednego oficera było też i kilku oficerów i podoficerów. W tymże okresie były dwa chrzty. W pierwszy dzień Bożego Narodzenia odprawiał prymicyjną Mszę św. ks. Wirmański przy asyście ks. Herynga. Neoprezbyterowi składali wierni gorące życzenia. W r. 1938 w parafii naszej było pobłogosławionych 50 par ślubnych i 6 dzieci ochrzczonych.

Białobrzegi. Mimo, że nasza parafia jest może liczebnie bardzo mała, jednak my parafianie postanowiliśmy wytrwać i pomóc naszemu ks. proboszczowi w pracy dla świętej idei.

Prezes komitetu Michał Kloc i Wł. Mac, sekretarz.

Brześć nad Bugiem, ul. Sienkiewicza 58 (róg Sobieskiego 60.) Po katastrofie okradzenia naszej kaplicy rozjaśniło się nam oblicze, gdy tuż przed świętami Bożego Narodzenia zawiadomił nas urząd śledczy, że rzeczy nasze odnaleziono w Lublinie i są do odebrania. Otrzymaliśmy więc odnalezioną monstrancję, kielich z pateną, puszkę, 2 ornaty, albę, komżę, baldachim, 4 obrusy, welon, mszał i inne rzeczy, a brak jeszcze wielu rzeczy. Obecny nasz kapłan pracuje spokojnie i gorliwie.
Szylle.

Łódź, ul. Radwańska 54. Rozwój idei Polskiego Kościoła Staro-katolickiego w mieście Łodzi zatacza coraz większe kręgi i nowi zwolennicy wpisują się w nasze szeregi. W grudniu r. z. ks. prob. Petrow ochrzcił jedną dorosłą izraelitkę, która otrzymała na chrzcie św. imię Jadwiga. Ks. Proboszcz mimo słabego zdrowia pracuje tu owocnie, to też ocenili to parafianie i w dniu jego imienin wręczyli mu piękną materię na całą suknię. Ofiarodawcom Bóg zapłać.

Kl. J. Światowy.

Rozkopaczew. W parafii naszej zapisanych jest 225 rodzin. Ślubów było w r. 1938—7, chrztów 14, a pogrzbów 12. W roku ubiegłym sprawiono duży obraz św. Jakóba Ap. do wielkiego ołtarza i nową czarną kapę. Przy parafii istnieje Koło Niewiast i Koło Młodzieży im. Br. Pierackiego.

W d. 1 stycznia odbyło się zebranie parafialne przy udziale 350 osób. Po złożeniu sprawozdania za rok ubiegły wybrano nowy komitet par. Fr. Czubacki jako prezes, J. Wójtowicz v.-prezes, Wł. Czubacki—skarbnik, Fr. Kudła — sekretarz, zaś A. Dębek, J. Smyk i Fr. Duda członkowie komisji rewizyjnej, nadto weszli jako członkowie: W. Kudła, J. Zalewski, J. Kłoda, Wł. Kłoda, M. Koziej, P. Czubacki, N. Czubacki i B. Aleksandrowicz. Kościelnym został wybrany Wł. Pabian. Zebrani pod kierownictwem ks. prob. A. Zakrzewskiego uchwalili po 2 zł. od rodziny na posadzkę w kościele i t. p.

Brzusa Królewska. Rozwój naszej parafii zapowiada się dobrze i lud z entuzjazmem garnie się na polskie nabożeństwa. Jeden ze zdrajców J. G., który chciał nas rozbić—zwarłował, a nam nie zaszkodził. Tak w święta Bożego Narodzenia, począwszy od Pasterki, jak i obecnie, lud bierze tłumnie udział w nabożeństwie pod kierownictwem ks. St. Cyrana, naszego duszpasterza. Sprawiono dla parafii monstancję i komeżki dla ministrantów. Dobrze kieruje chórem młodzieży ob. W. Filamowski. W Nowy Rok wybrano nowy komitet parafialny w osobach: A. Banaś—prezes, A. Siuzdak—v.-prezes, M. Czudak—skarbnik, Fr. Dec—zastępca, Ł. Muskus—sekretarz, J. Urban — zastępca. Nadto weszli: A. Rydzak, W. Zygmunt, A. Grabarz, W. Grabarz, J. Madej, J. Zawadzki, W. Stępień, Fr. Urban, kościelny—M. Banaś, organista—W. Filanowski. Ufamy, że drogą naszą ku odrodzeniu ducha i zbliżenia się do Chrystusa pójda za nami i inni okoliczni mieszkańcy.

J. G.

Kto wytrwa - zwycięży

Jedni wyznawcy słabego ducha łamią się w walce o wielką sprawę Bożą i ojczystą, ale to są jednostki tylko, zaś całość idzie bojowo naprzód aż do zwycięstwa i wierzy w rozwój oraz tryumf Polskiego Kościoła Chrystusowego, to jest staro-katolickiego. Piękny przykład wytrwałości daje wielu inteligentów, zapalonych ideowców o nową, wolną od czarnej okupacji Polskę.

Cześć im za to!

„Przyjaciela szczerego poznasz tylko w biedzie,
Bo fałszywy cię zdradzi—skoro los zawiedzie.”

A. Mickiewicz.

Odpowiedzi:

Do spisania aktu chrztu ojciec dziecka winien przynieść z sobą metrykę ślubu i dowód zamieszkania, względnie przynależenia do parafii, zaś do zapowiedzi wyciąg z ewidencji ksiąg ludności (głównie w miastach, gdzie interesanci są mało znani). Świadkowie do chrztu, ślubu czy śmierci winni być pełnoletni i zjawiać się w kancelarii parafialnej z dowodem osobistym.

O b. A d a m o w i K ł o s o w i. Wszystkie nasze wydawnictwa, wyliczone na końcu gazetki, można nabyć w kancelarji Kurii Biskupiej—Warszawa, ul. Łucka 2 m. 13 lub u ks. Proboszcza.

O b. J. R. Już w numerze na grudzień podana była Panu odpowiedź, że ks. Rudnik i ks. Osmólski nie należą do naszego kościoła, a wina drukarni, że tą notatkę wówczas pominęła. Kościół nasz ma to głębokie przekonanie, że ci, którzy byli wychowani w narodowym seminarium, kierowanym przez misjonarzy amerykańskich, nie będą nigdy dobrymi kapłanami, jeśli ich duchem ateistycznym i masońskim zostali przesiąknięci. Tacy nie mogą mieć miejsca w naszym Polskim Kościele.

O b. K. Ł. Kościół nasz nigdy nie gardzi wyznawcami z innych kościołów i mylnie Pan sądzi, że pomijamy wiadomości o śmierci wielkich ludzi, bo wszak podaliśmy do prasy i o śmierci wielkiego kapłana i patrioty arcybiskupa obrządku ormiańskiego ś. p. ks. Józefa Teodorowicza, zmarłego w d. 5 grudnia 1938 r., czy też o zgonie kardynała J. E. Kakowskiego w d. 30 grudnia i śmierci wielkiego polityka i myśliciela Romana Dmowskiego, którego pogrzeb odbył się w Warszawie w d. 7 stycznia r. b. Ponieważ jednak gazetka nasza jest miesięcznikiem, a nie dziennikiem, więc nie umieszczamy nekrologów już starych.

K s. S. J. Gazetki można sprzedawać w kolportażu po 10 gr., lecz należy w całości odesłać je do Red. P. O.

Halo! Upraszamy Szanownych Czytelników o regularne wpłacanie prenumeraty za „Polskę Odrodzoną”, członkowskiego, o ofiary na administrację kościoła i jednanie nowych prenumeratorów.

Nowy modlitewnik

Wyszedł z druku nowy modlitewnik, czyli książeczka do nabożeństwa, z uwzględnieniem skrótu katechizmowego na wstępie i najpotrzebniejszych modlitw i pieśni wraz z Nieszporami, Gorzkimi Żalami i Drogą Krzyżową. Do nabycia za gotówkę w kancelarii Kurii w cenie po 1 zł., bo 85 gr. książeczka i 15 gr. opłata pocztowa.

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH SEKRETARIAT FUNDUSZU OBRONY NARODOWEJ

Sekretariat Funduszu Obrony Narodowej komunikuje że wszelkie zamówienia na sprzęt i materiał uzbrojenia, na rzecz F. O. N., dokonywać należy wyłącznie za pośrednictwem Sekretariatu.—

Adres Sekretariatu Funduszu Obrony Narodowej: Warszawa, ul. Marszałkowska 17.

Godziny przyjęć: od 8-ej do 14³⁰, w soboty do 13-tej.
Telefon Nr. 7-25-15

Do nabycia w kancelarii Kurii Warszawa, ul. Łucka 2

- | | |
|--|----------|
| 1) Konstytucja czyli prawo kanoniczne kościoła z wysyłką | 1. zł. |
| 2) Mocarstwowość Polski w odrodzeniu Ducha Narodu | „ 1. „ |
| 3) Nowa Epoka Ducha | „ 0.75 „ |
| 4) Śpiewnik kościelny | „ 0.75 „ |
| 5) Polaku — Polko | „ 0.25 „ |
| 6) Krótka historia kościoła staro- katolickiego | „ 0.50 „ |
| 7) Poradnik Duszpasterski | „ 1.— „ |
| 8) Modlitewnik z krótkim katechizmem | „ 1.— „ |

Przy większych zamówieniach znaczny rabat.

Redakcja i Administracja w Warszawie ul. Łucka 2 m. 13. Telefon 2-84-91.

Prenumerata płatna rocznie: 4 zł., półrocznie 2 zł., kwartalnie 1 zł.

Konto P. K. O. „Pol. Odr.” 151-854 — Kurji 66-168. Bp F.

Redaktor nacz. Ks. arcyb. Wł. Faron

Nakładem wydawnictwa P. O.

Druk. „Zorza“ ul. Wronia 42